Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 39. Lwów, Środa dnia 15. Lutego 1922. Rok XI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareill. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" [illegible] Mk., „Nekrologia" [illegible] Mk., na pierwsze, kolumnie [illegible] Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty [illegible] Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. [illegible] od wyrazu [illegible] Mk. [illegible] od wyrazu [illegible] Mk. Cała strona [illegible] Mk., pół strony [illegible] Mk., cała strona pierwsza (pod nagłówkiem) [illegible] Mk., jedna szpalta na I. stronicy [illegible] Mk.
Paski na [illegible] tekstowych po cenie 150 Mkp.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.
[illegible] „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 36. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Obrazy z Sejmu wileńskiego

Wybitny polityk i poseł wileński rozpoczyna dzisiejszymi artykułami cykl korespondencji z Sejmu wileńskiego, które stale pojawiać się będą w naszem piśmie.

Nastrój Sejmu.

(Od naszego korespondenta).

Wilno, 9. lutego.

Od pierwszej chwili zebrania się Sejm Wileński czynił na starym bywalcu parlamentarnym niezwykle poważne wrażenie. Po pierwsze — wszyscy są przeniknięci całą doniosłością swego zadania i to czuć w każdem słowie posłów czy na plenum, czy na konwencie senjorów, czy podczas obrad komisji.

Po drugie Sejm odrazu ujawnił zupełnie mocno fizjognomję. Prawica i lewica pozostają w mniejszości. Mocne i zwarte centrum Rad Ludowych przechyla stanowczo szalę na jedną lub drugą stronę. Nie może tu być mowy o przypadkach; każda opinja po rozważeniu jej przez kluby ma los już przesądzony.

Stąd prace zakulisowe tracą charakter intryg i podjęścia, szwindlu politycznego, nabierając cech przekonywania się wzajemnego i porozumiewania rzeczowego.

Poziom Sejmu pod względem umysłowym jest dosyć wysoki. Wystarczy, jeśli powiem, że liczy on samych prawników tyle, co cały Sejm Ustawodawczy w Warszawie. Stąd możność właściwego obsadzania komisji, które pracują wydatnie i z ogromnym nakładem czasu i wysiłku.

Co dzień, nie licząc posiedzeń klubowych, mamy kilka komisji, kilka zebrań porozumiewawczych, kilka narad międzyklubowych. A wszystko to jest potrzebne.

Wybory dawały hasła. Tworzyły ogromną ilość słów — fetyszów, na które każdy był gotów przysiądz, nie wdając się w czasie gorączkowej agitacji w treść samą rzeczy. Sejmowi już nie o hasła chodzi, ale o czyn polityczny.

Trzeba było rozbić na sobie samych tę skorupę demagogji, frazesów, którymi się paradowało pomiędzy ludźmi i wyłuskać ziarno prawdziwych przekonań. I do tego idzie nasz Sejm. Dziś już jest pewnem nieomal, że na 106 posłów 103 głosy padną za jedną, wspólną formułą, która orzekać będzie włączenie ziemi wileńskiej do Polski bez żadnych zastrzeżeń.

Prawica odrzuci zdania przeciwautonomiczne jako zastrzeżenia — lewica odda głosy za formułą, gdyż autonomji, o którą jej chodzi, nie traktuje i nie chce traktować jako warunku należenia do Polski, temhardziej, że wszystkie plany autonomiczne nie mogą się zamykać do terytorium głosowania, obejmują bowiem i kurytarz t. zw., który w Sejmie reprezentowany nie jest.

To będzie wspólne.

Prawdopodobnie osobno zostanie zgłoszona formuła, wzywająca rząd i Sejm polski do nadania autonomji Wileńszczyźnie — nie ma ona jednak widoków powodzenia i zachowa jedynie charakter manifestacyjny — otrzyma 26 głosów.

Zdala od porozumienia zostaje grupa p. Mickiewicza, który propaguje federacje i porozumienie Wilna z Kownem — liczy ona przecież tylko 3 członków i żadnego wpływu na bieg prac sejmowych mieć nie może.

Trudno oczywiście przewidzieć wszystko — od tej ogólnej, nakreślonej tu linji mogą być pewne odchylenia. Obrazu jednak one nie zmienią.

Najsmutniejszy jest stosunek prasy do Sejmu.

W naszem życiu kulturalnem dziennikarza poprostu nie widać. Prasa jakoby rezygnowała z współdziałania z posłami, z oddziaływania na nich. Miejscowe pisma są albo redagowane przez posłów (nb. b. nieudolnie), albo odsunięte zupełnie od życia politycznego i zajmujące się najwyżej mniej lub więcej dowcipną satyrą. Prasy zamiejscowej, poza przedstawicielami ajencji telegraficznych — prawie nie widać.

A szkoda, bo sprawy są ważne.

Edward.

Posłowie.

(Od naszego korespondenta).

Wilno, 9. lutego

Każdego, kto przychodzi na plenarne posiedzenie Sejmu, uderza przedewszystkiem fakt, że sala jest szczelnie zapełniona. Cisza. Głosowanie czy dyskusja — zawsze ten sam skupiony, poważny nastrój, nieomal kościelny.

Na skrajnej prawicy, w fioletach zasiada senjor Sejmu, ks. arcybiskup Hryniewiecki, który może jest uosobieniem owego pojednawczego ducha pomiędzy posłami. W przerwie widać już starca między posłami lewicy, bo on prawdziwie i szczerze chce być w Polsce i to go łączy z każdym. Wyszedł z listy Centr. Kom. wyb., ale właściwie nie ma klubu polskiego, któremuby nie poszedł na rękę.

Od niego, oko obserwatora mimowoli przenosi się na lewo, ku nieco zgarbionej, wydłużonej postaci pos. Janikowskiego. Czarna broda, biała.

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Formuła orzeczeniowa

zgodna z koniecznościami państwowemi.

Oświadczenie dyr. Giełżyńskiego.

Warszawa. Tel. wł.). (G). Wrócił z Wilna dyrektor depart. polit. przy prezydjum rady ministrów p. Giełżyński, który delegowany był tam przez prezydenta ministrów. Korespondenci zwrócili się do niego po informacje o celach podróży i wrażenie, jakie z Wilna przywiózł.

Powodem wyjazdu mego — oświadcza — była obawa rządu, że dyskusja nad ustaleniem formuły orzeczeniowej Sejmu wileńskiego niezmiernie się przedłuży, co może wywołać niepożądane wrażenie zagranicą. Niektóre ugrupowania wileńskie twierdziły, że Sejm powinien potrwać 4 godziny, powziąć zgodną uchwałę co do losów Wileńszczyzny i rozwiązać się. W rzeczywistości upłynęło już od zwołania Sejmu 2 tygodnie, a dotychczas zasadniczej uchwały jeszcze nie było. Okazało się, że cała trudność wynika stąd, że zgłoszono 7 różnych form orzeczenia. Niektóre z nich były bardzo zbliżone do siebie, a to właśnie przedstawiało największe niebezpieczeństwo. Wynikły starcia, z których miała się wyłonić ostateczna formuła. Na szczęście podczas nocnej komisji politycznej, która odbyła się z piątku na sobotę, zdania połączyły się i powstała znana już formuła kompromisowa, na którą zgodziły się następujące ugrup.: Rady Ludowe, Polskie Stron. ludowe, demokraci i „Odrodzenie-Wyzwolenie". Wszystkie te ugrupowania zastrzegły sobie jednak możność wniesienia poprawek, wątpliwem jest wszakże, aby poprawki te w czemkolwiek wpłynęły na zmianę zasadniczej treści formuły.

Odrębne zupełnie stanowisko zajęła grupa Stefana Mickiewicza i PPS. Przez przyjęcie formuły kompromisowej grupy okazały dużo dobrej woli. Formuła kompr. umożliwi dalszy rozwój wypadków w myśl konieczności państwowych.

Ostatnia faza w sprawie Wschodniej Małopolski.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. lutego.

(S) Według zdania poważnych przedstawicieli polskiego Sejmu — należy sprawę Małopolski Wschodniej wprowadzić w ostatnią fazę. Domaga się tego interes narodu i państwa. Przy tej sposobności zostaną nareszcie wyświetlone wszystkie okropne zasługi Dmowszczyzny, Grabszczyzny i Parerewszczyzny, którym wrogowie nasi w Małopolsce wschodniej mogą poświęcać złote karty na stronach swych „zapisek".

chorowita twarz. Czarne, inteligentne oczy. To wódz Rad Ludowych. Nieco jest fanatyzmu w tem złożeniu ust. Historja lat ostatnich Polski zna to nazwisko. Niepodległościowiec nieprzejednany, demokrata szczery i zapalony, obznajomiony praktycznie z polityką zagraniczną, nadaje się na przywódcę parlamentarnego i niewątpliwie takim będzie.

Starszy człowiek, o szlachetnej głowie, energicznych rysach — p. Abramowicz, były prezes T. Kom. Rządzącej. Siedzi wśród demokratów. Poprawny i sztywny. Jest w nim coś z doktrynera, coś twardego, ale bardziej w słowach, niż w życiu.

Z pośród PSL. wyróżniają się pos. dr. Staniewicz, typ działacza ludowego i pos. Krzyżanowski o niesłychanie miłej, inteligentnej i szlachetnej twarzy — znakomity przewodniczący, logiczny mówca.

Przywódcy PPS. posłowie Zasztowt i Bagiński, zawsze poprawni, zawsze pojednawczy i spokojni, siedzą na skrajnej lewicy.

Z pośród prawicy wyróżnić należy ks. Maciejewicza, posła na Sejm warszawski, posła do byłej dumy. Lubi on porównywać parlamenty polski i rosyjski, oczywiście zawsze na niekorzyść naszego Sejmu w Warszawie. Temu ostatniemu zawdzięcza on zresztą wiele sztuczek parlamentarnych, wiele kawałów demagogicznych.

Z angielska wygolony pos. Brzostowski — typ medjatora, źwierciadło, w któremby się p. Skulski mógł przejrzeć łacno i pos. Fedorowicz, grubasek, wiecznie schrypnięty, ale niezły mówca i logiczny djalektyk.

Za nimi siedzi mieszany tłum posłów inteligentów, chłopów, rzemieślników. Ale to nie marjonetki. Zdolni oni są w każdej chwili wywrzeć na swoich przywódców wpływ zdecydowany i mocny. I ci to czują. Nie raz i nie dwa zdarzały się wypadki, że kluby lub ich części stanowczo przeciwstawiły się woli menerów.

To też co chwila muszą się odbywać zebrania klubowe, które wprawdzie nie psują linji, ale zmuszają leaderów do ciągłej, nieustannej czujności.

Edward.

—o—

O formułę orzeczeniową.

ODOSOBNIENIE ENDECJI

(Od naszego korespondenta).

Wilno, 10. lutego.

Zapowiedziane na dziś plenum Sejmu nie odbyło się. Komisja polityczna pracuje — pracuje intensywnie. Ogromny spór wywołała część orzeczenia, którą bez zastrzeżeń pragnie Sejm Wileński włączyć swą ziemię do Rzeczypospolitej. (Włączyć. Wyraz wcielenie coraz bardziej daje się słyszeć gdyż ostatecznie któryś z filologów wyłożył w naszych kuluarach, że wcielenie odpowiada francuskiemu incarnation — nie zaś incorporation, którą jako włączenie jedynie przekładać należy).

Prawica chce dodać do tego zastrzeżenie przeciw autonomji. Rady Ludowe po pierwsze odrzucają każde zastrzeżenie, a następnie pragną formule zapewnić głosy i tych, którzy bynajmniej autonomji się nie wyrzekają i o nią walczyć będą.

Właściwie mamy tu do czynienia z typowym endeckim uporem, który za wszelką cenę, bodaj ze szkodą dla całej sprawy, usunąćby pragnął wszystkie lewicowe żywioły od wielkiego dzieła i ukuć sobie zeń tylko nowe atuty polityczne.

Endecja była przekonana, że wprzęgnie do swojej roboty Rady Ludowe, weźmie je na pasek i z ich pomocą uzyska większość. Atoli Rady Ludowe na to nie poszły. Znalazły się tam żywioły, które nie chciały pracować pour le roi... Dmowski czy Fedorowicz. Do tego enedecja wykazała tu wzorową poprostu niezręczność.

Korzystając z młodości i niedoświadczenia wodzów Rad, mogła ona dopiąć do celu tylko pod jednym warunkiem — szybkości działania — zanim jeszcze różnice między odłamami lewicy były żywsze, zanim hasła miały charakter dogmatyczny. Prawica działać szybko nie potrafiła. Z manjackim uporem czepiała się każdego słowa, każdego szczegółu. Na gwałt usuwała w cień każdą oznakę czci, czy lojalności dla Naczelnika Państwa, pakując prowokacyjnie wyrazy czci czy hołdu dla Komitetu Narodowego w Paryżu, dla samego Dmowskiego — (...)eo oczywiście przyjęte zostało za wyzwanie.

Endecja zwlekając, zepchnęła się sama w cień i w cieniu zostanie. Obecnie będzie wojować poprawkami, które jej ani honoru, ani zwycięstwa nie przyniosą. Nie jest wykluczone, że jej gra zrazi do niej nawet pewną część tych, co dotąd idą na jej pasku.

Ciekawem jest to, że elementem najskrajniej walczącym, najbardziej agresywnym w endecji jest ks. Maciejewicz. W Warszawie odgrywa on rolę nikłą. Nic też nie wniósł nowego i do Wilna, oprócz paradoksu i obstrukcji. Chce on udawać starego parlamentarzystę, więc ciągle powtarza „u nas, w Petersburgu". — Ks. M. był posłem do Dumy i ten Peterśburg zostawił mu tak miłe wrażenia, że przypomina pałac taurydzki zawsze, ilekroć chce pognębić Warszawę i jej Sejm.

A tymczasem lewica porozumiewa się coraz ściślej i lepiej. Pierwsze zwycięstwo odniosła podczas walnej bitwy o krzesło marszałkowskie, teraz zdąża po dalsze. Rady Ludowe, PSL. i „Odrodzenie", a również demokraci i PPS. są w coraz lepszem porozumieniu, a każdy dzień zwłoki, mimowoli przez endecję narzucony, porozumienie to zacieśnia.

Edward.

—oo—

Bez planu.

PRZESILENIE RZĄDOWE I DZIAŁALNOŚĆ MIN. MICHALSKIEGO.

Jeszcze przed dwoma tygodniami, gdy wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, płynące z zupełnej bezplanowości polityki skarbowej obecnego ministra skarbu, i dając wyraz ogólnemu niepokojowi, przenikającemu opinję publiczną, pytaliśmy się: co dalej? — pan Michalski posiadał jeśli nie zaufanie, to przynajmniej poparcie dość znaczne w pewnych kołach.. Zaznaczyliśmy wtedy, że, w imię zasady nieprzeszkadzania w trudnej sytuacji, czekaliśmy i czekamy, lecz równocześnie żądaliśmy, by ktoś wziął odpowiedzialność za tą robotę. Żądanie nasze nie pochodziło bynajmniej z jałowej złośliwości, przewidującej smutne wyniki; sprawa była zbyt poważna i zbyt potrącająca o interes całego społeczeństwa. Odpowiedzialność jednak za czyjeś czyny zmusza do ścisłej kontroli i analizy tych czynów. I o to nam chodziło.

Dziś sytuacja zmieniła się gruntownie. Stronnictwa, które do niedawna, na złość może opozycji, reklamowały pokątnie pana ministra skarbu — jak na komendę rozpoczęły nagle, bez zresztą żadnego bezpośredniego powodu, atak na całej linji, już nie tylko przeciwko osobie pana Michalskiego, ale przeciw całemu gabinetowi. Chcielimy wierzyć, że akcja ta spowodowana została wyłącznie troską o losy gospodarcze kraju, a gwałtowność jej chęcią naprawienia złego, przez niebaczne udzielenie pełnomocnictw, które mogą się stać groźne w nieudolnych rękach. Lepiej późno — niż nigdy.

•

Bo zresztą — jak wspomnieliśmy — nie widać w ostatnich tygodniach żadnej bezpośredniej przyczyny zmiany frontu. Danina „zbiera się" — a zresztą nic, jak na początku. Wydziały prasowe ministerstwa skarbu mówią bez końca o zlikwidowaniu różnych placówek zagranicznych, o których już od roku wiemy, że miały być zlikwidowane, pozatem podają od czasu do czasu cyfry, mówiące jak było za innych ministrów, a jak teraz — a cyfr tych nikt wogóle sprawdzić nie może. Reklamowana przez naiwnych reporterów „żelazna pięść" nikomu faktycznie nie daje się odczuwać, a zaczyna godzić w fundamentalne sprawy gospodarcze.

We wrześniu z. r. p. prof. dr. Jerzy Michalski napisał artykulik w „Wieku XX". Czytamy w nim dosłownie, że najważniejszy: „resort, któryby miał wykonać pracę podstawową —, pilną, natychmiast, czynność chirurga w pierwszej linji, a gospodarczą w drugiej — obejmować winienby budżet i sprawy oszczędności w wydatkach państwowych". Powiadają, że na podstawie tego artykułu został p. Michalski ministrem. Lecz gdzież jest wykonanie własnych słów? Gdzie jest budżet, któryby sam wykazał oszczędności? O budżecie ani słychu, a oszczędności, poza powtarzaniem zapowiedzi o kasowaniu placówek zagranicznych (o których też dałoby się niejedno powiedzieć), zaczynają przybierać formy zgoła naiwne. Oszczędność państwowa nie polega bynajmniej na bezplanowem obcinaniu kredytów. W ten sposób najprostszemby było zamknięcie np. wszystkich szkół. Byłaby to dopiero „żelazna pięść"; w Rosji zresztą swego czasu praktykowana!

Planu domagaliśmy się od p. ministra skarbu przy objęciu teki, żądaliśmy go przy uchwalaniu nadzwyczajnych pełnomocnictw, żądaliśmy kilka tygodni temu, gdy p. Michalski był u szczytu powodzenia, żądamy go dziś jeszcze...

Pan profesor Michalski miał swój program: przedewszystkiem „wprost konieczna i nagląca" (własne słowa) potrzeba „rozbicia ministerstwa skarbu na dwa samoistne ministerstwa". Muszą to być obaj ministrowie, „bo wiceminister jest podwładnym ministrowi urzędnikiem, nie ma żadnej samodzielności, konstytucyjnie nie jest przed sejmem odpowiedzialny" („Wiek XX" nr. 2, str. 99). Nie poruszaliśmy dotąd tej kwestji, nie będąc bynajmniej zwolennikami tego systemu, w którym już dawno i dużo jeszcze przed p. prof. Michalskim dyskutowano, i w dalszym ciągu wieleby można na ten temat dyskutować, lecz dziś go podajemy, jako konsekwencję słów i czynów pana profesora i pana ministra.

Złośliwi twierdzą, że chodziło wtedy o fotel ministerjalny, nie w ten, to w inny sposób.

*

Zarzuty przez nas stawiane są czysto pozytywne, a streszczają się w braku odpowiedzi na nast. punkta: 1) Gdzie jest i jak wygląda reorganizacja ministerstwa skarbu? 2) Jakie są i jaką cyfrę przedstawiają oszczędności, przeprowadzone przez ministra przez usunięcie „zbędnego balastu", „mnóstwa urzędów, władz, zakładów, 1/3 czy 2/3 personalu", bo o to chodzi, a nie o psucie organizacji gospodarczej? 3) Jakie kroki przedsięwzięto w celu stabilizacji waluty? 4) Jaka jest polityka finansowa pana ministra, specjalnie co do podatków, zwłaszcza bezpośrednich? 5) Kiedy pan minister, z dokładną datą zamierza przedstawić budżet zwyczajnych dochodów i rozchodów?

Są to kwestje, tyczące się najbliższych zadań ministerstwa skarbu i któreby można postawić każdemu ministrowi już po 2 tygodniach po objęciu urzędowania. Niestety, odpowiedzi na te pytania w działalności p. Michalskiego nie widzimy. Przeciwnie, od początku widzieliśmy chaos, bezplanowość i dorywczą robotę, przy zupełnym braku zmysłu politycznego.

Słowa p. Michalskiego: „Hymny pochwalne miękną coraz bardziej, im dłużej piastuje się urząd" („Wiek XX" nr. 2, str. 95), może on zastosować li tylko do siebie samego i o sobie samym, gdy zupełna bezczynność pozbawia go zwolna nawet tematu do auto-reklamy.

Quis.

—oo—

„Wdzięczność" gabinetu dla p. Michalskiego.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Warszawa, 12. lutego.

(K.) Wczorajsze głosowanie w Sejmie nad ustawą o odbudowie kraju, postawiło p. Narutowicza wobec sytuacji, której jedynem wyjściem było zażądanie dymisji. Jednak p. Narutowicz jak cały gabinet, dobrze się orjentuje w tem, że trudna obecna sytuacja rządu wynika przedewszystkiem z zachowania się p. Michalskiego. Dawno oczekiwany i spodziewany program naprawy stosunków finansowych zawodzi, natomiast bufonada i zarozumiałość rośnie. Najwyższy już czas, aby wreszcie społeczeństwo zrozumiało obecną sytuację, aby pojęło, że wszelkie zarządzenia p. Michalskiego to tylko obliczenia na efekt teatralny, że nie doprowadzają do usunięcia istoty zła, a stwarzają tylko pozory zabiegów.

—oo—

Ciche propozycje.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. stycznia.

(K.) Jak mówią w kołach zbliżonych do obecnego rządu w ostatnich dniach czyniono szereg cichych propozycji p. Michalskiemu, aby korzystając z nadarzającej się najbliższej sytuacji zrezygnował z zajmowanego dotychczas stanowiska. Propozycje te p. Michalski przyjmuje z żywem niezadowoleniem i niezdradza bynajmniej najmniejszej ochoty do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Min. Narutowicz pozostanie na stanowisku.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się że na środę wyznaczone jest specjalne posiedzenie rady ministrów, na którem rozpatrywana będzie sprawa zmiany w ustawie o odbudowie budynków, która w zeszły piątek była powodem gwałtownych starć i dymisji min. Narutowicza. Posiedzenie to jest rezultatem konferencji, jaką prezydent min. Ponikowski odbył z min. skarbu i min. robót publ. Okazuje się że min. Michalski, który szczerze przywiązał się do swego stanowiska, woli ustąpić w tej sprawie, aby nie wywoływać w radzie ministrów konfliktów i umożliwic min. Narutowiczowi powrót na stanowisko.

—oo—

Wzmożony ruch handlowy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 12. stycznia.

(K.) Szereg kupców i przemysłowców zagranicznych ściągnął w ostatnich czasach do Polski z myślą nawiązania stałych stosunków handlowych. Konjunktury w tym kierunku są w ostatnich czasach na ogół dosyć przychylne, tak, że należy mieć tę nadzieję, że nasze stosunki z zagranicą wreszcie zaczną wchodzić na te tory, które powinny być właściwe okresowi zlikwidowanych działań wojennych i powrócą do dawnego trybu życia.

—oo—

Sprawa przyspieszenia wyborów.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 12. stycznia.

(K.). Wzrastający ruch ludowy, który potężnieje coraz to bardziej, przybierając zdecydowane formy organizacyjne, wywołuje żywe zaniepokojenie w szeregach innych ugrupowań politycznych. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest parcie usilne, zmierzające do przyspieszenia wyborów sejmowych. Pewnie to obliczone jest na nieświadomość mas ludowych, drzemiących w niektórych powiatach. Stronnictwo ze swej strony czuje się gotowe do podjęcia walki wyborczej, jednak uważa za obowiązek patrjotyczny przeprowadzić szereg podstawowych ustaw, które w przyszłym Sejmie ze względu na liczniejszą reprezentacje mniejszości narodowych mogłyby się spotkać z silnem przeciwdziałaniem. Według przypuszczeń okres pracy niezbędnej dla dokonania tych zadań nie powinien przedłużać się poza miesiące wiosenne. Jednak nieszczerość taktyki ugrupowań sejmowych może sprawę wyborów przewlec poza ten niezbędny okres czasu.

—oo—

Rozdźwięki między endecją a p. Dubanowiczem.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. lutego.

(S) Mimo rozmaitych pogłosek krążących o grupce sejmowej dubanowiczo-teodorowiczowej — trzeba stwierdzić jedno, że poseł Dubanowicz ma silne ambicje do utrzymania samodzielności podwierzonej sobie czy utworzonej przez siebie grupki. W tym wypadku nie jest to manewr narodowych demokratów i grupki, zwącej się chrześcijańsko-narodowem stronnictwem Ludowem (!!), nie należy uważać za utrzymankę Związku ludowo-narodowego — przeciwnie, przy wszelkich zagmatwanych sytuacjach parlamentarnych grupka ta może sprawiać wiele kłopotu „największemu katolickiemu stronnictwu" w Polsce — za jakie opublikowała się urbi et orbi w depeszy do Ojca świętego narodowa-demokracja.

—oo—

Chytre plany p. Skulskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. lutego.

(S) Narod. Zjedn. Lud. (Enzetelęta) mają bardzo „chytro-mądry" plan na okres wyborczy z tej racji, że o nich cicho w kraju wciąż, że ich nikt nie chwali, nie gani, nie broni nie napastuje. To zrodziło w spokojnych umysłach Skulszczyków zamiar przetrwania w tej ciszy do wyborów, a dopiero podczas wyborów wziąć na siebie rolę trzeciego między dwoma kłócącymi się. Obliczenie polega na tem, by wypłynąć w roli balsamu na spragnione spokoju społeczeństwo — wciąż niepokojone przez wschodnie metody endeków i „ludowcową reformę rolną". Gdy stwierdzimy, że wartością zamiarów jest ich tajemnica — to skwalifikujemy chytrość Skulskiego et consortes — jako spaloną na panewce.

Ze spraw ukraińskich.

Na Ukrainie kipi. Wedle źródeł bolszewickich powstańcy urządzili napad na Mohylów podolski, uwieńczony rozstrzelaniem kilku dygnitarzy sowieckich.

(x.) **Galicyjsko-ruscy żołnierze** w Czechach, którzy stracili już nadzieję na kombinacje czeskopetruszewyczowskie, gromadnie starają się via misja sowjecka przedostać się do galicyjskich oddziałów czerwonych, stojących na Ukrainie sowjeckiej.

Hruszewśkyj do Rakowskiego. Jak „Wpered" donosi w ostatnim nrze „Borotba-Poborete" ogłasza znany lewy eser, b. prof. uniw. lwowsk. Hruszewśkyj, autor cennych dzieł z historji Ukrainy list otwarty do szefa rządu sowjeckiego na Ukrainie. Rakowskiego. Bolszewicy chcieli przyciągnąć prof. H. do kraju i zaprząc go do pracy nad odbudową życia wewnętrznego Ukrainy, postawili mu atoli za warunek zupełne zdanie się na porządek komunistyczny. Hruszewśkyj nie ugiął swej starej głowy i pisze teraz do Rakowskiego, jako socjalista do socjalisty, wytykając nasyłanie cudzoziemców a odpychanie elementu ideowego, forytowanie nadmierne kapitalistów, co wszystko grozi zagładą owoców rewolucji socjalnej, krótko mówiąc „USRR" jest dla p. M. H. i zamało ukraińską i zamało socjalistyczną.

Endecy ruscy w sztabie swym we Lwowie odbyli w ubiegłą niedzielę narady, przygotowując się do wzmożenia kampanji swej (vide: danina!).

Z ziemi Wileńskiej.

POSIEDZENIE SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wilno. (PAT.) Piąte z kolei posiedzenie sejmu rozpoczęło się wczoraj o godz. 17.50. Otworzył posiedzenie wicemarszałek Federowicz. Po przyjęciu porządku dziennego sekretarz Hauko odczytał wniesione interpelacje zgodnie z porządkiem dziennym, poczem wicemarszałek Sejmu otworzył dyskusję generalną w sprawie wniosków orzeczeniowych udzielając głosu posłowi Janikowskiemu (rady ludowe).

—o—

POSIEDZENIE KONWENTU SENJORÓW.

Wilno. (PAT). Wczoraj o godz. 13. odbyło się posiedzenie konwentu senjorów w sprawie ustalenia planu przyszłych prac sejmowych. Ustalono przedewszystkiem porządek dzienny posiedzenia plenarnego, który przewiduje dyskusję generalną w sprawie uchwały orzeczeniowej. Ustalono przytem kolejki mówców w ogólnej liczbie 15 według klucza 10:1. Stosownie do tego określono ilość mówców zespołu na 5, Rad Ludowych 4, PSL. 2, inne kluby po jednym. Jednocześnie większość stronnictw w konwencie wypowiedziała się za tem, aby przed uchwaleniem zasadniczej rezolucji nie były dopuszczone do dyskusji na plenum żadne wnioski i interpelacje. Następne posiedzenie plenum wyznaczono na wtorek godzinę 17. we środę mają się odbyć dwa posiedzenia, jedno o godz. 10, drugie o 17. We środę o godz. 15 przyjęta będzie w Sejmie delegacja pasa neutralnego.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu rady ministrów dnia 13. bm. przyjęto projekt ustawy o uposażeniu profesorów szkół wyższych, projekt ustawy o ulgach w aplikanturze sądowej w b. zaborze rosyjskim, oraz projekt ustawy o dodatkach drożyźnianych do rent ubezpieczeniowych inwalidów i dla rodzin po ubezpieczonych w b. dzielnicy pruskiej. Następnie rada ministrów rozpatrywała sprawę ograniczenia ilości ministerstw i zadecydowała **przyłączyć główny urząd statystyczny do min. spraw wewnętrznych, a główny urząd likwidacyjny do min. skarbu.**

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu (wtorek) będą omawiane z ważniejszych spraw następujące: Ustawa o terminie dla zachowania i przywrócenia prawa własności przemysłowej, dotkniętej przez wojnę; ustawa o zmianie ustawy z dnia 10/V. 1919 r. o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych: wniosek ministerstwa rolnictwa **w sprawie zlikwidowania dzierżaw i umożliwienia dzierżawcom nabycia ziemi na kresach**; zgodnie z ustawą o reformie rolnej. wreszcie **trzecie** czytanie **ustawy** w sprawie zmiany **ustawy o ośmio-godzinnym** dniu pracy.

MIN. MICHALSKI PRZYGOTOWUJE EKSPOSE O POŁOŻENIU GOSPODARCZEM PAŃSTWA.

Warszawa. (AW). Według doniesień, min. Michalski zamierza wygłosić w b. tygodniu przed komisją skarbowo-budżetową ekspose o obecnem położeniu gospodarczem państwa.

EKSCESY OSZCZĘDNOŚCIOWE MIN. MICHALSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dowiadujemy się o nowym, nader jaskrawym kwiatku oszczędnościowym min. Michalskiego. Otóż, jak wiadomo, pieczą wszystkich rządów obecnie jest staranne przygotowanie się do konferencji genueńskiej, by możliwie wielka ilość ekspertów i sił pomocniczych wyjechała do Genui z głównymi delegatami. O to stara się również rząd polski. Rzecz naturalna, trzeba na to sporych funduszów, a więc ma głos tu min. skarbu Michalski. Lecz on twierdzi, jak się okazuje, że **sprawa konferencji genueńskiej, to sfera poezji. a nie rzecz realna i uważa, że wystarczy wysłać tam delgację, złożona z czterech osób!**

KOMISJA KONTROLNA LIGI NARODÓW PRZYBYŁA DO WARSZAWY.

Warszawa. (PAT). Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" — pobyt komisji kontrolującej Ligi Narodów z pułkownikiem Chardigny na czele, która to komisja przybyła wczoraj do Warszawy — potrwa kilka dni. W dniu 15. bm. w myśl uchwały ostatniego zgromadzenia rady Lig. Narodów kończą się pełnomocnictwa komisji. Delegat Japonji pułkownik Tsu-Tsui pozostanie jakiś czas w Warszawie, a następnie po zwiedzeniu kilku miast polskich, uda się do Paryża.

—o—

NOMINACJA P. M. MICKIEWICZA NA WOJEWODĘ WOŁYŃSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Rada ministrów zatwierdziła wniosek min. spraw wewnętrzn. o mianowaniu p. Mieczysława Mickiewicza na stanowisko wojewody wołyńskiego. Nominacja ta będzie przedstawiona w środę Naczelnikowi Państwa. P. Miecz. Mickiewicz za czasów Rady centralnej ukraińskiej w Kijowie był ministrem dla spraw polskich w gabinecie Winniczenki.

PRZEJMOWANIE SKARBOWOŚCI W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Do Poznania i Grudziądza udał się podsekretarz stanu w min. skarbu p. Markowski wraz z kilku urzędnikami tegoż min. celem przejęcia skarbowości w byłej dzielnicy pruskiej.

TOWARZYSTWO POLSKO-HOLENDERSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Hagi nadeszła wiadomość, że dnia 12. bm. odbyło się tam inauguracyjne zebranie towarzystwa polsko-holenderskiego, mającego na celu popieranie wzajemnego poznania i zbliżenia się obu narodów. Na prezesa tego towarzystwa obrano profesora Kraussa, na wiceprezesa prof. van Wiyka, znanego sławistę przyjaciela polskiego narodu.

Analogiczne towarzystwo ma również powstać niebawem w Polsce.

POŁOŻENIE REPATRJANTÓW W BARANOWICZACH.

Warszawa. (PAT). W tych dniach powrócił wydelegowany do Baranowicz pełnomocnik komitetu pomocy jeńcom przy Sejmie, który stwierdza, że położenie obecne naszych repatrjantów na etapie w Baranowiczach znacznie się polepszyło. Strona sanitarna jednak pozostawia jeszcze wiele do życzenia, albowiem szpitale są przepełnione chorymi.

RADEK-SOBELSOHN WODZEM NIEMIECKICH KOMUNISTÓW.

Charków. (AW.) Prasa tutejsza podając szczegółowe telegramy o strajku kolejowym w Niemczech, stwierdza, że na czele komunistów niemieckich, którzy ujawnili żywszą działalność stał Radek-Sobelsohn, który przybył do Niemiec pod przybranem nazwiskiem Riemera.

ROKOWANIA NIEMIECKO-ROSYJSKIE.

Berlin. (AW.) W najbliższym czasie przybyć ma do Berlina Krassin w drodze powrotnej z Londynu do Moskwy. Pobyt jego w Berlinie mieć będzie na celu wzięcie udziału w toczących się od kilku dni rokowaniach między rządem niemieckim a delegatami rosyjskimi Rakowskim i Joffem.

AUSTRJA POD KURATELĄ FINANSJERY ANGIELSKIEJ.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że były sekretarz finansowy poselstwa angielskiego we Wiedniu dr. Joung otrzymał polecenie zajęcia się pracami w związku z przekazaniem Austrji przyznanego jej kredytu angielskiego, oraz, że powierzona mu została kontrola nad użyciem tego kredytu. Dr. Young będzie urzędował w biurze banku anglo-austrjackiego.

JAPONJA DĄŻY DO NAWIĄZANIA KONTAKTU GOSPODARCZEGO Z NIEMCAMI.

Berlin. (PAT.) Japońska delegacja gospodarcza, która niedawno przybyła do Paryża, wysłała 6 swoich przedstawicieli do Niemiec dla zbadania położenia gospodarczego tego kraju. Zadaniem tej delegacji jest stwierdzenie, czy możliwem jest dla Japonji podjęcie z Niemcami rokowań gospodarczych na wielką skalę.

KONFERENCJA MAŁEJ KOALICJI W BELGRADZIE.

Paryż. (PAT). „Matin" donosi, że konferencja przedstawicieli małej ententy zbierze się około 20. bm. w Belgradzie. Nie będzie ona miała charakteru politycznego, a celem jej będzie ustalenie programu finansowo-gospodarczego małej ententy dla konferencji w Genui.

MOŻLIWOŚĆ USTĄPIENIA L. GEORGE'A.

Paryż. (PAT.) (WBK.) Według „Echo de Paris" w londyńskich kołach politycznych mówią o możliwości ustąpienia premjera L. George'a. Ma być jednak rzeczą pewną, że L. George doprowadzi jeszcze do końca rokowania w sprawie konferencji genueńskiej, gdyż w tej sprawie może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw angielskich. Gdyby po zakończeniu tych rokowań nastąpiła dymisja L. George'a, wówczas będzie Chamberlain starał się przedewszystkiem utworzyć gabinet czysto konserwatywny, a gdyby mu się to nie udało — wchodziłby w grę prowizoryczny rząd Balfoura, którego wpływ osobisty wzrósł znacznie od czasu konferencji waszyngtońskiej. Balfour będzie usiłował stworzyć nową koalicję, w skład której wejdą także niezawiśli liberał z Asquithem i Lordem Grey.

KOMITET EKSPERTÓW KOALICYJNYCH NA KONFERENCJĘ W GENUI.

Londyn. (PAT). Paryski sprawozdawca „Daily Chronicle" dowiaduje się, że rząd francuski zapatruje się przychylnie na propozycję rządu angielskiego w sprawie komitetu rzeczoznawców koalicyjnych dla zbadania kwestji pozostających w związku z konferencją w Genui. Odpowiedź Poincarego miała być wczoraj wręczona rządowi angielskiemu. Konferencja rzeczoznawców zbierze się w Londynie. W Paryżu oczekują, że rokowania dyplomatyczne między Londynem a Paryżem w sprawie kwestji politycznych, jakieby były poruszane na konferencji genueńskiej, będą kontynuowane w czasie narad komisji rzeczoznawców.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Komisarz polski do rozdziału gwarectw na G. Śląsku. Pan Henryk Gruber, wicedyrektor urzędu nadwornego nad zakładami ubezpieczeniowemi otrzymał nominację na komisarza ze strony Polski do podziału gwarectw na G. Śląsku. (Tel. wł.) (G.)

Wysyłka repatrjantów z Dalekiego Wschodu została wstrzymana. Warszawa. Z konsulatu polskiego we Władywostoku nadeszła wiadomość, że z powodu braku środków przewozowych wstrzymane zostało wysyłanie repatrjantów ze Wschodniej Syberji i Dalekiego Wschodu. Dodać należy, że repatrjacja ta odbywała się drogą jedynie morską, a nie lądową przez Syberję i Rosję sowiecką. (Tel. wł.) (G.)

P. Rachwał dyrektorem państw. banku rolnego. Warszawa. Rada ministrów mianowała p. Stanisława Rachwalla dyrektorem państwowego banku rolnego. (Tel. wł.) (G.)

Poczta napowietrzna Warszawa-Paryż. Warszawa. Pisma podają: Z dniem 15. bm. rozpoczyna się przewóz poczty listowej samolotami na przestrzeni Warszawa-Strassburg-Paryż. (PAT).

Sytuacja na pograniczu Irlandji i Ulsteru coraz krytyczniejsza. Lingby. Radio. W ubiegłą sobotę żołnierze republiki irlandzkiej na stacji Clones napadli na oddział policji ulsterskiej, zabijając 4 policjantów, raniąc 6, pozostałych zaś uprowadzając do niewoli. Wobec tej sytuacji ma nastąpić ponowne spotkanie obu premjerów Collinsa i Craiga. (PAT.)

Naprawa skarbu polskiego.

(Odczyt prof. Caro d. 10. bm. w sali ratuszowej we Lwowie.)

Posępny stan finansów Polski, tragedja walutowa i chaos w administracji skarbowej — sprawiają, że sprawy nawet czysto fachowe, dotyczące się wszelkiej naprawy obecnego stanu, budzą ogromne zainteresowanie najszerszego ogółu. Każdy chce wiedzieć, czy są i jakie są środki zaradcze obecnemu złu, każdy się pyta, co ma robić w tym wypadku i rząd i każdy poszczególny obywatel.

Prof. Caro w swym ogromnie ciekawym, trzymanym w najbardziej popularnym tonie, wykładzie, wykazał słuchaczom przyczyny obecnej katastrofy i wskazał ogólną drogę, mogącą wywieść Polskę z błędnego koła.

Rzeczy znane, tylekroć powtarzane, w umiejętnym wykładzie uczonego zaciekawiały słuchaczy. Więc nasze położenie walutowe, a właściwie brak waluty, czemu zaradzić może jedynie oparcie się o złoto. Przykłady historyczne wykazują jasno, że innego środka na to niema. Prof. Caro pokazał zasadniczy błąd pierwszych ministrów skarbu w Polsce, którzy gdyby za wszelką ówczesną cenę zakupili potrzebne złoto — sytuacja walutowa nie przedstawiałaby się tak rozpaczliwie. Prelegent oświadczył się przeciw przeprowadzeniu dewaluacji marki polskiej, bez posiadania możności oparcia nowej waluty o złoto.

Pozwolę sobie zauważyć w tem miejscu, że argumentacja prof. Caro co do tej ostatniej kwestji nie była przekonywująca. Podatek bowiem na posiadaczy gotówki, jakimby była dewaluacja, nie równałby się jeszcze ogłoszeniu bankructwa. Przykłady innych państw przed wojną, a zwłaszcza Turcji, nie mogą bezwzględnie brane być w rachubę, zważywszy obecną sytuację polityczną Polski.

Zasadniczy jednak punkt widzenia prof. Caro, że posiadanie podkładu złotego jest konieczne dla uzdrowienia skarbu — pozostaje nienaruszonym. Prelegent jednak dodał, że sama zdrowa waluta nie wystarcza. Muszą być zastosowane i środki do jej utrzymania — a więc równowaga bilansu handlowego i budżetu.

Konieczność zorganizowania dostatecznego eksportu jest więc drugim warunkiem sanacji.

O ile jednak zwyczajne rozchody państwowe nie będą pokrywane przez normalne dochody — wszelkie usiłowania pójdą nadaremno.

Szanowny prelegent wykazał cyframi obecny, niesłychanie niski stopień obciążenia podatkowego, nie tylko w porównaniu z dawnym na ziemiach polskich, ale i w porównaniu z innemi państwami obecnie. Cyfry mówiły za siebie.

Odczyt, trzymany w objektywnym tonie naukowym, nie potrącał kwestji polityki podatkowej, wykazał jednak dobitnie konieczność należytej wysokości podatków, przy złotej walucie i rozwinięciu produkcji.

Licznie zebrani słuchacze i słuchaczki — oklaskami dziękowali uczonemu za doskonałe ujęcie tych palących kwestji. (Q.)

O swobodę krytyki teatralnej.

Z Zawodowego Związku literatów polskich we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Przed kilku dniami pojawił się w kilku pismach lwowskich protest, nieopatrzony zresztą odpowiedniemi podpisami, jako wyraz opinji Referatu praw autorskich istniejącego przy lwowskiej filji Związku artystów scen polskich, protest wymierzony przeciw umieszczonej w nrze „Kurjera Lwow." z d. 3. bm. recenzji p. W. J., ze sztuki p. Zbierzchowskiego pt. „Kłopoty pana Złotopolskiego". Zawodowy Związek Literatów Polskich poczuwa się do obowiązku zaznaczenia w tej sprawie, co następuje:

1) Referat praw autorskich przy Z. A. S. P., mając sobie powierzoną wyłącznie obronę materjalną praw autorskich wobec dyrekcji teatrów jest niczem nieuprawniony do zabierania głosu w sprawie krytyki teatralnej, wskutek czego ogłoszony protest jest przekroczeniem kompetencji referatu.

2) Zawodowy Związek Literatów uważa, iż zarzut tendencyjności, zawarty w proteście przeciw recenzji p. W. J., niczem rzeczowem nie został poparty. W samej recenzji p. W. J. niema znamion ubocznych tendencji, a tembardziej i chęci „godzenia w byt i powagę polskiej kresowej placówki". Również zarzuty przeciw formie recenzji uważa Związek za nieuzasadnione.

3) Zawodowy Związek Literatów Polskich ze swojej strony zastrzega się przeciw podobnym emmisjom czynników do tego niepowołanych, które w ten sposób usiłują wywrzeć nacisk na zdrową opinję w rzeczach sztuki.

Za Zawodowy Związek Literatów Polskich we Lwowie **Jedlicz**, przewodn., **Jędrkiewicz**, sekr.

—oo—

Od wydawnictwa.

Nowoprzybywający P. T. P enumeratorowie „Kurjera Lwowskiego“ otrzymają na żądanie bezpłatnie odbitkę powieści Jules Romainsa pt.: „DONOGOO TONKA“ czyli „Cuda nauki“, jak długo zapas starczy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Walentego b.; gr. kat. Tryfona. Jutro rz. kat. Faustyna m., gr. kat. Stritenje Hosp. — Wschód słońca 6 87, zachód 4 38.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We wtorek »Cyganerja«, opera Pucciniego.

W środę pop. przedstawienie dla dzieci i młodzieży urządzone staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży: »Śnieżka«, bajka i »Krzywda nagrodzona“, komedyjka — wieczór uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 300 rocznicy urodzin Moliera »Szkoła żon«, komedja Moliera.

W czwartek »Tannhäuser«.

W piątek »Szkoła żon«.

Repertuar Teatru Nowości.

We wtorek, środę, czwartek i piątek »Hiszpańska mucha«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 a).

We wtorek i środę »Carewicz«.

We czwartek i piątek »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul“ ul. Ossolińskich 10.

Program od 27. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2 Prof. Baleński. 3) „W imię przyjaźni“, sketch. 4) „Stan oblężenia“, operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Duet taneczny N. Kirsanowa i A. Fortunato. 3) Rewja-operetka w 2-ch aktach z prologiem „Bogowie w kabarecie“.

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek 17 lutego: St. Korwin Szymanowska, koncert na dochód repatrjantów i sybiraków. 8140

We Lwowie.

— **Komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie** między innemi zainicjował także wydanie antologji utworów znakomitej pieśniarki i w tym celu przeprowadził rokowania z firmą księgarską Gebethner i Wolff w Warszawie, która po śmierci Konopnickiej nabyła od spadkobierców prawo wydania jej dzieł. Na niedzielnem posiedzeniu Komitetu referował tę sprawę red. **Fryling** i zakomunikował, że firma powyższa, w myśl intencji Komitetu postanowiła wydać antologję utworów Konopnickiej w najbliższym czasie własnym nakładem po cenie możliwie przystępnej i oświadczyła zarazem gotowość ofiarowania 250 egzemplarzy antologji na fundusz budowy pomnika Konopnickiej. Po dłuższej dyskusji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając pp. Gebethnerowi i Wolffowi uznanie za ich stanowisko obywatelskie, a zarazem uchwalono zwrócić się do tej firmy z prośbą o dostarczenie 1000 egzemplarzy za zwrotem kosztów druku (odbitki) celem rozpowszechnienia Antologji wśród Polaków amerykańskich. W dalszym ciągu uchwalono po porozumieniu się z firmą Gebethnera i Wolffa, wydać dla rozpowszechnienia wśród młodzieży polskiej w jednym arkuszu życiorys Marji Konopnickiej z portretem i niektórymi utworami znakomitej pieśniarki. Stwierdzono też, że składki na fundusz budowy pomnika napływają obficie. Przyjmują je w dalszym ciągu wszystkie administracje pism polskich we Lwowie. W ożywionej dyskusji zabierała głos pp. Tomicka i Wieniewska i pp. dyr. Bol. Lewicki i Szczurkiewicz. Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 11 przedpoł. w Kasynie i Kole lit. art.

— **„Życie teatralne“.** twórczości i życiu Moliera poświęcone — jak komunikuje dyr. teatru — wyjdzie wraz z programem w przyszłą środę, tj. w dzień uroczystego przedstawienia „Szkoły żon“. Na treść tego pamiątkowego numeru złożą się artykuły prof. dr. Porębowicza, prof. dr. Jareckiego, prof. dr. Czernego, dr. Kucharskiego, dr. Bernackiego, lektora naszego uniwersytetu Lureau i innych.

— **Mrozy.** Wczoraj rano mieliśmy we Lwowie znowu mróz większy. Termometr wskazywał 10 st. C. Barometr opada.

W południe pod działaniem promieni słonecznych śnieg topnieć zaczął, masy śniegu i lodu spadały z dachów. Nareszcie zaczęło się miejscami oczyszczanie chodników i wyrębywanie lodu. Byłoby bardzo wskazanem, aby dokonywano tego wszędzie. Czuwać nad tem powinni organy bezpieczeństwa i znaglać dozorców domów do spełniania ich **obowiązków**.

Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 11. bm.: Europa nadal pozostawała ogarnięta wyżem barometrycznym, środek którego znajdował się nad Polską. Wobec tego charakter pogody nie uległ żadnym większym zmianom; na ogół panowała wszędzie pogoda przeważnie bezchmurna i słaby mróz. Większe zachmurzenie, mgłę, a nawet opady śnieżne notowano w Polsce (szczególnie w Małopolsce) i w krajach Europy północnej.

— **Komunikacja kolejowa** w ubiegłych dniach walczyła z przeszkodami, bo śnieg do niedzieli bezustannie prószył, tworząc przeszkody w ruchu. W ciągu ostatniej doby sytuacja się poprawiła znacznie, spóźnienia znacznie się zmniejszyły, głównie na głównych arterjach Lwów-Kraków wzgl. Warszawa. Na kolei lokalnej Lwów-Jaworów podjęto ruch aż do Janowa, podobnie kursują już pociągi między Skolem a Ławocznem. Otwarto po krótkiej przerwie ponownie ruch na głównym szlaku Lwów-Stanisławów.

— **Na linji Lwów-Stanisławów** wprowadzono czwarty pociąg. Pociągi ze Lwowa odjeżdżają o 8, 14.20, 18.50, 23.

— **Z wiecu osadników.** Przemówienie posła Bryla wygłoszone na wiecu osadników prostujemy o tyle, że krytyka za wydane wbrew ustawie rozporządzenia nie odnosiła się do Głównego Urzędu Ziemskiego, lecz do pana ministra Michalskiego.

— **Zgromadzenie urzędników kolejowych z wykształceniem średniem** odbyło się w niedzielę w obecności delegatów ze Lwowa, Przemyśla, Tarnopola, Jarosławia i innych miast. Po referatach odnośnych i dłuższej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Walne zgromadzenie PZPK. przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, wyraża mu pełne zaufanie i obowiązuje się dalsze jego wszelkie przedsięwzięcia w interesie dobra ogółu pracowników, poprzeć i udzielić swego moralnego i czynnego poparcia.

2) Zgromadzeni 12. lutego br. urzędnicy z wykształceniem średniem zwracają się do zarządu PZPK., by jak najenergiczniej zaprotestował przeciw zamierzonej systemizacji posad i wystosował w tej sprawie odpowiedni memorjał do ministerstwa kolei żelaznych.

— **Dzień aktora.** Zarząd „Związku art. Scen polski.“ nadsyła następ. komunikat: Od 3 lat święci aktorstwo polskie corocznie swój dzień ku zaznaczeniu wielkiej idei zrzeszenia, oddawna przyjętej na Zachodzie, w Polsce niestety dopiero od lat niewielu zrozumianej. Związek art. scen polsk., po zabezpieczeniu podstaw materjalnych bytowania aktorstwa polskiego, po ustaleniu konwencjami wzajemnego stosunku aktora z dyrekcją, przystępuje z tem większym zapałem, dziś już w pełni skonsolidorowanym do pracy nad istotnemi ideowemi celami swego zrzeszenia ku chwale i pożytkowi Ojczystej sceny. Od pierwszych dni swego istnienia Z. A. S. P. ku wielkiej swojej radości, spotkał się z najserdeczniejszem poparciem szerokich sfer publiczności w całej Polsce, prasy i najwyższych nawet kół państwowych. Zachęcony tem wytrwale pracuje w obranym przez siebie kierunku, zadania swoje i agendy coraz bardziej rozszerza w nadziei, że uda mu się w najbliższej przyszłości stworzyć wzór zrzeszenia umysłowo pracującej inteligencji.

— **Dzień aktora.** Dochód z dzisiejszego przedstawienia w „Ulu“ przeznaczony jest na Związek artystów scen polskich.

— **W „Legendzie tanecznej“ Kellera** wydrukowano onegdaj między innemi mylnie w drugim wierszu motta: „...będziesz bić w bębny żałośnie“, zamiast „radośnie“ — zaś w 3. szpalcie w 6. w. od góry: „wszystko w stosownej parze“, zamiast „porze“.

— (l). **Bajki o strasznych mrozach.** Przez kilka dni ostatnie rozpuszczano w mieście bajki o nastąpić mających tak strasznych mrozach, że niepodobna będzie wyjść na ulicę. Bajki te przyniosły dużą korzyść rozmaitym spekulantom i kto wie, czy nie przez nich samych były uporczywie kolportowane. Ludziska zaopatrywali się na gwałt w opał, płacąc lichwiarskie wprost ceny, wykupywali też w sklepach produkty spożywcze. Dalszym bajkom kres położyła przyroda. Nieba rozsnuły swe ponure opony i zabłysło słonko w całej swej krasie. W południe grzało nawet wiosennem ciepłem, któremu nie mogły się oprzeć śnieżne masy na dachach i placach do południa odsłoniętych. Ściekały obfite strugi wody z dachów na chodniki, czernieć poczęły białe dotąd kupy śniegu. Po zachodzie słońca lekki mróz przeszkodził dalszemu procesowi topnięcia, ale miejmy nadzieję, że pogoda potrwa dłużej i zrobi porządek na ulicach naszego miasta.

— **Konsulat austrjacki we Lwowie.** Temi dniami przyjedzie do Lwowa z ramienia rządu austrjackiego radca legacyjny Eugenjusz Wunzian celem objęcia nowoutworzonego urzędu konsulatu generalnego we Lwowie. (PAT.)

— **Przedstawienie młodzieży.** We środę dnia 15. lutego o g. 3.30 popołudniu odegra w Teatrze Wielkim młodzież szkoły kolejowej dwie pięknie uscenizowane sztuczki z tańcami i śpiewami, a mianowicie: 1) „Baśń o Śnieżce w Państwie Karlów“ przez Al-Ara w 2 odsłonach. 2) „Krzywda nagrodzona“, komedyjka w 2 odsłonach Janiny Porasińskiej. W antraktach przygrywać będzie orkiestra Internatu im. G. Piramowicza. Czysty dochód przeznacza się na dzieci Sybiraków zostające pod opieką „Sekcji opieki nad uchodźcami“.

— **Termin płatności daniny.** Magistrat lwowski przypomina, że termin płatności daniny państwowej dla płatników podatku gruntowego, domowo-czynszowego, oraz zarobkowego rozpoczyna się **15. lutego**, przyczem zwraca uwagę, że we własnym interesie nie należy zwlekać z uiszczeniem daniny do ostatniego dnia lub tygodnia okresu płatności, a to dla uniknięcia natłoku, tudzież ze względu na skutki niezapłacenia daniny w terminie.

— (l). **Fałszowanie dolarów i tysiąckoronówek.** W dniu wczorajszym, po ośmiodniowej rozprawie, toczącej się pod przewodnictwem radcy dr. Sochy przed trybunałem przysięgłych, przeciw 18 fałszerzom i współwinnym w fałszowaniu banknotów dolarowych i tysiąckoronowych austrjackich, zakończono postępowanie dowodowe. Bezpośrednio przedtem obrona wystąpiła z szeregiem wniosków odwodowych, lecz trybunał wszystkie odrzucił, jako nieprowadzące do celu. Dziś rano przedłoży trybunał sędziom całą litanję pytań co do winy oskarżonych, poczem nastąpią przemówienia. Być może, że jeszcze dziś zapadnie wyrok.

— (y.) **Śmiertelne przejechanie.** Na torze kolejowym na głównym dworcu zabitą została przez przejeżdżający parowóz Katarzyna Bezpałko, żona palacza kolejowego.

— **Sprawy pożarowe.** W okresie dni ubiegłych wybuchły w drewnianym baraku przed dworcem głównym „Ekspedycji listowej Lwów nr. 2“, dwa małe, na szczęście pożary. W jednym wypadku palić się poczęły kartonem obite ściany, ogień ugasił wtedy jeden z urzędników... swoim obiadem. Wszelka, kilkunastominutowa choćby zwłoka pociągnęłaby zwęglenie budynku i zawartych w nim listów pieniężnych. Dzienny obrót w ekspedycji wynosi przeszło 100 miljonów mk. Czy dyrekcja poczt i telegrafów rozważyła kiedy następstwa pożaru w ekspedycji?

Druga kwestja, to bezpośrednie połączenie telef. centrali kolejowej na głównym dworcu z

centrala straży ogniowej. Połączenie to jest nieodzowne, gdyż wszelkie okrężną linją alarmowanie straży pożarnej pociąga za sobą stratę czasu i setek miljonów w objektach kolejowych na dworcu.

— (y.) **Włamanie do prof. Grabskiego.** Z willi prof. Stanisława Grabskiego na Walce, skradł złodziej w nocy, po wybiciu okna, dywany i srebro stołowe, wartości ogólnej 800.000 mk.

— (y.) **Aresztowanie włamywaczy.** Za włamanie do gimnazjum w Samborze i kradzież barometru, tudzież przyborów kancelaryjnych aresztowano w lwowskim tramwaju sprawców włamania Tadeusza Piatka i Józefa Czornija. Skradzione przedmioty odebrano im i złożono w depozycie polic.

— (y.) **Kradzież inwentarza.** Z zakładu „Dzieciątka Jezus" skradziono dotychczas w różnych odstępach czasu, większą ilość inwentarza izdebnego, wartości 300.000 mk.

— (y.) **Kradzież nici.** Ze składu nici Markusa Baścickiego, przy ul. Boimów l. 13., skradziono w nocy 40 kg. nici wartości 130.000 mk.

— (y). **Hazardowni gracze.** W mieszkaniu Stan. Kuździały przy ul. Kochanowskiego l. 2. zastała policja w godzinach rannych 5 osób, wśród nich 2 artystów dramatu, które przepędzały noc na grze w „ferbla". (Dorożkarze nie grają obecnie w „ferbla"). Podczas rewizji w mieszkaniu znaleziono ukryte pod pierzyną 10.000 mk. niem., 120.000 mk. i talję kart. Kwotę wraz z kartami zakwestjonowano.

Z całej Polski.

— **Towarzystwo Szkoły Ludowej** donosi, iż w 1921 roku Dar Narodowy 3. Maja przyniósł ogółem 3,161.280 mp. 33 fen. na cele oświatowe Tow. Szkoły Lud.

— **Jaskinia gry w Sopotach.** Piszą nam z Gdańska: Jaskinia gry w Sopotach czyni ogromne spustoszenia wśród przyjezdnych z Polski do Gdańska. Przelewają się miljonowe kapitały polskie do kasy hakatystów niemieckich w Gdańsku. W czasie ubiegłego sezonu, kiedy marka polska stała najniżej, sopocki klub gry przepełniony był graczami z Polski. Tak jest i obecnie. Grają przeważnie tylko Polacy wzgl. obywatele polscy, ponieważ co do obywateli gdańskich poczyniono ograniczenia, dopuszczając tylko tych, którzy okażą urzędowi podatkowemu 40.000 rocznego dochodu. O tem, ile demoralizacji klub ten szerzy, ile tysięcy egzystencji zwichnął, mogliby powiedzieć ci poważani członkowie polonji gdańskiej, którzy ze zgrozą patrzą, jak kupcy, przemysłowcy, nieraz urzędnicy, przybywający do Gdańska, ulegając pokusie, tracą swoje, a często nie swoje, bo publiczne, pieniądze, a potem obchodzą instytucje polskie z prośbą o pomoc. Cóż pomogą wszelkie zarządzenia walutowe, jeżeli pod pozorem transakcji handlowych pieniądze z Polski, które rzekomo są przeznaczone na zakupy towarów, toną w bezdennej studni sopockiej.

Zamierzonem jest utworzenie na miejscu w Gdańsku specjalnego towarzystwa dla walki z klubem gry i zaprowadzenie czarnej księgi z nazwiskami uczęszczających. Jaskinia gry w Sopotach jest klęską nie tylko dla tysięcy rodzin polskich, ale dla całego życia gospodarczego Polski. Polska potrzebuje pieniędzy na potrzeby nieprzeliczone, a tu setki miljonów marek polskich rzuca się w kieszenie hakatystów niemieckich. Za ubiegły rok wykazał klub sopocki czystego dochodu 30.000.000 marek niemieckich, nie licząc królewskiego uposażenia krupierów, zarządu i kosztów utrzymania kurhauzu itd. Na dochód Sopotu w roku ubiegłym składali się też Gdańszczanie. Obecnie zaś rok bieżący obliczony jest wyłącznie na obywateli polskich.

Nie ulega wątpliwości, że cała prasa polska poprze z całej siły usiłowania towarzystwa dla walki z jaskiniami gry w Sopotach i podług możności tępić będzie tę szulernię. Onego czasu Bismark magnatów polskich odsyłał do Monaco, obecnie w ślad za nim hakatyści założyli jaskinię gry w Sopotach, w której zgrywają się przeważnie urzędnicy, kupcy i przemysłowcy.

— (y). **Pożar w młynie.** W Rodatyczach pow. Gródek Jagielloński spłonęła dnia 12. bm. część młynu turbinowego, należącego do konwentu SS. Opatrzności we Lwowie. Spaliła się hala maszynowa i motory. Szkoda wynosi 5 milj. mk. Podczas akcji ratunkowej ciężkie rany odniósł Wład. Mirosławski, maszynista, lżej ranni są Leon Bienol, dzierżawca młyna i pomocnik maszynisty.

NADESŁANE.

wskiej. Bale te jeszcze przed wojną miały swą ustaloną sławę, a ostatni przed dwoma laty swą elegancją i świetną zabawą przewyższył wszystkie inne. Korzystając z uprzejmości przewodniczącego balu wziąłem udział w ostatnim posiedzeniu komitetu balowego. Byłem zdziwiony sprężystością i energią z jaką komitet pracuje. Iście po technicku, szybko i składnie z wielką znajomością rzeczy przy pełnej ekonomii sił, porozdzielane prace budzą podziw dokładnością wykonania ilością i oryginalnością przygotowanych niespodzianek. Bardzo mile spędziłem czas w gronie komitetu a przedstawiony mi ogólny plan balu obejmuje nawet najdrobniejsze szczegóły. Grono Pań Gospodyń z patrycjuszek Lwowa złożone jak z przeczytanej listy spostrzegłem, ściągnie faktycznie całą elitę naszego miasta na ten miły a nawet śmiało twierdzić mogę tworzący clou całego karnawału bal St. Inż. w dniu 16. b. m. do Kasyna miejskiego. 8132

—oo—

Zwołanie wiecu rękodzielniczego w sprawach aktualnych. Dnia 9. lutego b. r. odbyło się w gmachu Izby z inicjatywy przełożeństwa Stow. ślusarzy etc. we Lwowie i za poprzedniem porozumieniem się z Prezydjum Izby rękodzielniczej nadzwyczajne Zgromadzenie w sprawach bardzo dotkliwie dotykających zespół rękodzielniczy, a mianowicie odbyła się szczegółowa dyskusja nad ustawami o kasach chorych, zakładzie ubezpieczeń od wypadków i o ustawie wzgl. projekcie nowej ustawy przemysłowej. Po wyczerpaniu dyskusji w której zabierało głos wielu z zebranych uchwalono jednogłośnie zwołać do dni 14 wiec rękodzielniczy we Lwowie i w tym celu wybrano Komisję, której zadaniem jest opracowanie w sprawach poruszonych memorjałów do dotyczących władz i przedłożenia ich wiecowi do aprobaty.

Komisja urzędować będzie w gmachu Izby i ma obowiązek w sprawach dotyczących współdziałać w porozumieniu z Izbą handlową i przemysłową lwowską.

We Lwowie, dnia 10. lutego 1922.

Z przełożeństwa Stowarzyszenia przemysłowego ślusarzy etc. we Lwowie.

8135 Przełożony: Pamer.

Komunikaty.

Po inżyniersku. Z pośród wielu zapowiedzianych balów, specjalną uwagę kół towarzyskich ściąga na siebie bal Studentów Inżynierji Politechniki Lwo-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 13 lutego.

+ **Górnośląskie kopalnie rządowe** (q.) Przed objęciem jeszcze Górnego Śląska w ostateczne posiadanie, rzeczą pierwszorzędnej wagi jest kwestja, kto objąć ma eksploatację kopalń, będących odtąd własnością rządu polskiego.

Wobec fatalnych dotychczasowych prób wszelkiej gospodarki państwowej w Polsce (jak zresztą z małymi wyjątkami wszędzie) istnieje projekt oddania eksploatacji w ręce polskich towarzystw prywatnych. Myśl ta popierana przez wszystkie trzeźwe sfery ekonomiczne, winna być zawczasu wprowadzona w życie, by choćby tymczasowym zarządem państwowym nie popsuć doskonałej organizacji.

+ **Zniesienie wywozowych opłat na naftę.** (v) Z dniem 8. bm. zostało zniesione pobieranie opłat na rzecz państwa za produkty naftowe, wysyłane za granicę.

+ **Lwowska giełda zbożowa** z d. 13. bm. Zebranie giełdowe bardzo licznie odwiedzane. W transakcjach zastój — ceny silniejsze. Wielki popyt przy zupełnym braku podaży z powodu zastanowienia ruchu na kolejach małopolskich.

Następne zebranie giełdy zbożowej we środę 15. bm. o 5 popołudniu.

+ **Z giełdy warszawskiej.** (Tel. wł.). (O.) Na rynku dewizowym wszystkie dewizy zwyżkowały wśród tendencji mocnej. Akcjami obrotu ożywione po kursach wzrastających. Pod koniec zebrania giełdowego tendencja uległa osłabieniu. Papiery publiczne w małym ruchu.

+ **W oficjalnym handlu walutowym** budapeszt. notowano dziś markę polską 19 i pół do 2? i pół. (PAT.)

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	13 lutego	B) Akc. przem.	13 lutego
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	850	Gafota	T 2850
Handl Pozn.	3600	Górka	5000
Hipot. akc.	900	Oikos	T 5100
Hipot. zemel.	420	Parowozy	1350
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	400	Pezet	1025
Przemysłowy	650	Pocisk	875
Ziemsk. kred.	600	Pol. Głob	925
		Pol. Nafta	T 2425
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 1025
		Rakszawa	8650
Brow. Lwow.	17000	Siersza el.	T 1325
Chodorów	T 3600	Gór. Siersza	8000
Karpalit	1525	Tepege	5800
Ćmielów	T 4600	Zieleniewski	1600
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 39	Lwów — dnia 13 lutego 1922 Gotówka	Lwów — dnia 13 lutego 1922 Dewizy	Warszawa dnia 13. lutego (Dewizy)	Zurych dnia 13 II. (Dewizy)	Berlin dnia 9 II. (Dewizy)	Wiedeń dnia 13 II. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.15—0.15	6.02	191.00
1 funt ang.	14500—15000	14300—15300	15150—15900	22.90	865.50	27.5[illegible]
100 frs franc.	27500—29500	27500—30000	30400—3[illegible]	48.70	1688.25	54.580
100 fr szwaj.	62000—[illegible]	62500—67500	68000—68500	100·—	5883.50	123.170
100 frc belg.	27000—29000	27500—29500	29550—29100	41.55	1612.25	61.280
100 K czesk.	6000—6400	6050—6450	6175—6250	9.70	375.50	8. 50
100 K węg.	475—575	475—575	—.—	—.80	10.72	100.830
100 K austr.	46—52	47—53	47·00—48·00	—.08	2.92	100.—
100 M niem.	1660—1710	1650—1750	1725—1710	2.52	100.—	8.1[illegible]
1 Dolar am.	3360—3460	3350—3450	3440—3400	5.13	197.10	6.845
100 Lir wł.	15000—16000	15000—16000	16800—16800	24.55	951.00	37.490
100 Lei rum.	2250—2[illegible]00	2350—2550	—.—	—.—	154.00	6.895
100 guld. hol.	115000—125000	115000—125000	1260—1270	190.75	7412.55	287.45[illegible]
100 K. norw.	45000—50000	46000—51000	—.—	88.25	3186.80	105.47[illegible]
100 K. duńs.	62500—67500	65000—70000	—.—	105.10	4068.10	131.47[illegible]
100 K. szw.	70000—72500	70000—75000	—.—	153.00	5119.75	168.970

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

/ O [illegible] *AT* [illegible]

Małopolska Komisja kwalif kacyjna dla udzielania kredytu ulgowego na kapitał obro.owy przemysłowcom w Małopolsce (Kraków, ul. Zacisza 5) przyznała na X-tem posiedzeniu w dniu 3. lutego br. pożyczki na kapitał obrotowy 2 prz ds ębiorstwom fabrycznym na łąc ną kwot 2,000.000 Mk., przekazując równocześn e Głównej Komisji Kwal acyjnej w Warszawie sprawy pożyczkowe 2 przeds ębiorstw fabrycznych na łączną kwotę 8,000.000 Mk. 8136

Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej.

——oo——

Ludwik Korwin Piotrowski,
sądownie ustanowiony kurator masy spadkowej śp. Gabrieli Janowskiej-Zapolskiej.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Z powodu notatki pod tytułem: „Instytut Wydawniczy „Lektor“, która pojawiła się w ostatnim zeszycie miesięcznika „Skamander“, a przedrukowaną została w nr. 33. „Słowa Polskiego“ z 10. lutego 1922, jako sądownie ustanowiony kurator masy spadkowej śp. Gabrjeli Zapolskiej i pełnomocnik rodziny tejże autorki, uważam za stosowne zabrać głos i w interesie prawdy stwierdzam, że:

1) Zawiadowca „Lektora“ p. dr. Stanisław Lewicki, jak przekonałem się z dokumentów, nabył prawa autorskie do znacznej części utworów literackich śp. Gabrjeli Zapolskiej od osób trzecich dopiero w drugiej połowie 1920 roku, prawa zaś ostateczne, według odnośnego kontraktu, przeszły nań dopiero z chwilą śmierci autorki, a więc dopiero z dniem 17. grudnia 1921, tak że dotychczas „Lektor“, jak to zresztą widać z katalogów tegoż, wydał tylko nieznaczną część jej utworów, z których dochody dotychczas nawet jeszcze nie mogły być zbilansowane.

2) że stosunek p. dra Stanisława Lewickiego do śp. Gabrjeli Zapolskiej był zawsze bardzo poprawny, tem więcej, że p. dr. Lewicki już w 1919 r., a więc przed nabyciem przezeń jej praw autorskich, osobiście uczynił autorce propozycje, mające na celu przysporzyć jej źródeł dochodów, by mogła łatwiej przezwyciężyć ciężkie chwile odcięcia od rodziny z powodu wojny, zaś po jej śmierci niezwłocznie rozpoczął pertraktacje z rodziną i stworzył pięciomilionową fundację jej imienia, przyczyniając się do uczczenia jej pamięci, za co zasługuje na pełne uznanie rodziny.

3) że posiadam dokumenty, na mocy których przychodzę do przekonania, że na śp. Gabrieli Zapolskiej oczywiście był stosowany wyzysk przez niektóre inne osoby, o których złej woli nie mogę na razie nic orzec definitywnie, pozostawiając to najbliższej przyszłości, kiedy to, wywdzięczając się społeczeństwu za serdeczny udział wyjawiony w tej sprawie przez prasę, oddam jej do dyspozycji niezbite dowody.

4) Jako przedstawiciel i pełnomocnik rodziny ś. p. Gabrieli Zapolskiej, oświadczam, że wiadomości o majątkowym stanie autorki, zmarłej rzekomo prawie z nędzy, są bezpodstawne, gdyż jako kurator masy spadkowej posiadam wykaz z banku na dzień śmierci na kwotę zabezpieczającą jej byt aż do czasu nowych wpływów.

Przytem mam zaszczyt oświadczyć, że zbieram dane z ostanich dni życia autorki i otaczających ją okoliczności i uważam za swój święty obowiązek wyświetlić wszystko, co tak żywo interesuje społeczeństwo w tej sprawie, a wyniki moich prac w tym kierunku natychmiast po ukończeniu takowych zakomunikuję Związkowi Literatów we Lwowie.

Lwów, 9. lutego 1922.

Ludwik Korwin Piotrowski
Gołąba 15. mieszkanie p. Zapolskiej.

UTWORZENIE KONSULATU POLSKIEGO W KOSZYCACH.

Cieszyn. (AW.) D. 12. bm. wyjechał z Morawskiej Ostrawy do Koszyc tamtejszy konsul polski p. Lectowski, celem objęcia swego stanowiska. Placówkę konsularną w Mor. Ostrawie zniesiono.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpow edzialności).

Biuro Komitetu kursów dla dorosłych we Lwowie, plac św. Ducha l. 3. II. p. jest otwarte codziennie w godzinach od 12—2 i od 5—6 wiecz. (z wyjątkiem niedziel i świąt). W tym czasie przyjmuje Biuro zgłoszenia na kursy dla dorosłych i udziela wszelkich informacji oraz wskazówek w sprawach oświatowo-wychowaczej pracy wśród dorosłych.

KRONIKA SPORTOWA.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

Pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie w Polsce, organizowane przez P. Z. N., wzbudziły ogromne zainteresowanie ze względu na zgłoszenia licznie napływające z zagranicy. Termin pierwotny 11. i 13. bm. musiał zostać przesunięte, gdyż słynne Nordiska Spolen zakończyły się dopiero dnia 9. bm., chcąc zatem umożliwić przyjazd przedstawicielom Finlandji, Norwegii i Szwecji Komitet przeniósł zawody dopiero na 19. bm.

Prócz wyżej wymienionych krajów jeszcze Czechosłowacja i Węgry zgłosiły swój współudział. przypuszczać więc można, że przedsięwzięcie to zakrojone na tak wielką skalę zostanie uwieńczone powodzeniem. Protektorat nad zawodami objął łaskawie Naczelnik Państwa, a honorowe prezydjum p. prezydent ministrów Ponikowski.

Jak nas dotąd poinformowano i ze Lwowa wyruszy wycieczka, organizowana przez C. N. Czarni do Zakopanego. W zawodach narciarskich wezmą udział pp. Łuszczyński R. i St., Pawłowski, bracia Scotowie, Zenegg i może z honorem obronią barw Lwowa, choć to będzie trudnem bezwzględnie. W każdym razie trzeba podkreślić z uznaniem działalność sekcji, która mimo wielkich trudności finansowych stara się wszelkiemi siłami, by wysłać o ile możności jak najwięcej współzawodników.

Na zakończenie odbędą się zawody saneczkowe i bobsleighowe na torze kuźnickim. Ze Lwowa startować będą pp. Łuszczyński Roman, Stefan i Zygmunt, oraz p. Voise, tak w pojedynkach jak i dwójkach (Obsada sześcioosobowego bobsleighu pod kierownictwem p. R. Łuszczyńskiego nie jest jeszcze ostatecznie złożona. I tu możemy z pewnością oczekiwać, że część nagród stanie się udziałem naszych sportsmanów, gdyż bracia Łuszczyńscy dotąd zawsze byli zdobywcami pierwszych nagród nie tylko we Lwowie, lecz i w Zakopanem i rekordy ich tam uzyskane dotychczas nie są pobite.

L. K. S. „Pogoń“ zawiadamia, że 15. bm. (środa) g. 6, odbędzie się walne zgromadzenie (o czem już w ub. miesiącu doniesiono) w sali Związku plastyków, przy ul. Wronowskich l. 4. l. p.

OGŁOSZENIA.

L. 174/22

OBWIESZCZENIE.

Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu w likwidacji w Krakowie

ogłasza

sprzedaż w drodze licytacji 400 par nowych wózków leśnych z kołowrotami

dla przewozu długiego drzewa, na torze kolejkowym o rozpiętości szyn 760 mm., o udźwigu 10 ton na jedną parę.

Sprzedaż nastąpi w całości lub w partjach najmniej po 5 par wózków.

Oferty pisemne należycie ostemplowane należy wnosić do Oddziału Małopolskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie ul. Szujskiego 1. **do dnia 28. br.** do godz. 12 w połud.

O ile w drodze ofert Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie uzyska odpowiedniej ceny sprzedażnej, odbędzie się dnia **2 marca** o godz. 10 rano w biurze Oddziału Małopolskiego przetarg ustny, w którym mogą wziąć udział reflektanci ofertowi oraz inni.

Warunki składania ofert można przeglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w biurze Oddziału Małopolskiego w godzinach urzędowych, zaś we Lwowie w Izbie handlowej i przemysłowej.

Kraków, dnia 9. lutego 1922.

Oddział Małopolski Ministerstwa Przemysłu i Handlu

8131 w likwidacji. Kraków, ul. Szujskiego 1.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.